

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi dwa razy na tydzień.

ROK IV

KURYTYBA, DNIA 16 MARCA 1923.

Nr. 22.

Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.

Warunki prenumeraty „LUDU“:

W Brazylii rocznie	— — — z dotu 11\$000, z góry	10\$000
Półrocznie	— — — — — — — — — —	5\$500
Kwartalnie	— — — — — — — — — —	3\$000
Miesięcznie	— — — — — — — — — —	1\$000
W Argentynie	— — — — — — — — — —	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	— — — — — — — — — —	3,50 dol.
W Europie	— — — — — — — — — —	12\$000
Numer poszczególny	— — — — — — — — — —	100 rs.

Napływ żydów do Polski

Widocznie dzień sądu nad żydami w Rosji się zbliża. A bolszewizm albo zmienia się od podstaw w swych obłudnych zasadach, albo grozi mu bliiski upadek. Znakem tego, to ucieczka masowa żydów z Rosji do wszystkich krajów a zwłaszcza do tak oczernianej i oplwanej przez nich Polski. Przybyło ich po zlozeniu ludności w październiku 1921 roku aż jeden milion.

Pałacą sprawę powstrzymywania tego żydowskiego najazdu na Polskę, omawia w „Rzeczypospolitej“ znany pisarz p. A. Choloniewski. — Przypomina on, że na Węgrzech, w tej „Judeo-Hungarii“, gdy w pewnym momencie rozpoczął się napływ żydów galicyjskich, wystąpili przeciw temu najazdowi miejscowi żydzi, rozumiejąc, że ten napływ obcych żydów może rozpaść burzę antysemityzmu. A u nas?

„Milion obcych! — woła p. Choloniewski. — Milion przybłądów! Milion pijawek! W kraju chorującym na niedokrewność! Czy z dostateczną plastyką odwarzają sobie całą groźbę położenia ci, do których to z urzędu należy? Na alarm powinen krzyżeć kto żywy. Jeżeli drobna część tego

mogła zaniepokoić tubylcze żydostwo węgierskie, to jakąż głęboką bojaźń o spokój i o przyszłość naszego kraju musi ogarniać nas, stojących wobec miliona intruzów?

Dobrze myślący obywatele kraju, Polacy i żydzi, muszą wobec katastrofy tej podać sobie ręce, wyjąwszy ohyba ludzi, którzy świadomie i celowo dybia na zgubę tego kraju. Szefowie rządów, pod których auspicjami doszedł do skutku gwałt przekroczenia granicy przez milion intruzów, powinni być pociągnięci przed sąd. Ustawa o wydaleniu litwaków winna być najsurowiej wykonana! Nie rozpalajcie antysemityzmu! Precz z podpalaczami! Precz z nosicielami materiałów palnych do Polski!

Niestety, ten rozpaczliwy głos przestrogi objął się ciągle o jakieś tajemne szeptu knowań, mających na celu pozostawienie w Polsce milionowej armii przybyszów żydowskich. Tutaj nie tylko miejscowi żydzi, ale ludzie odpowiedzialni za los państwa, nie zdają sobie sprawy z niebezpieczeństwa. A nie mogą się tłumaczyć, że Polska znajduje się w „wyjątkowym“ położeniu. Kłopot z napływającymi jak szarańcza żydami z Rosji ma również Rumunja. Tam jednakże rząd wjął energiczne stanowisko wobec

groźnego dla państwa najazdu żydowskiego. Jak donosi żargonowy „Emigrant“, dnia 5-go stycznia władze rumuńskie wydały okólnik, który między innymi orzeka:

„Wszyscy ci, którzy przeszli granicę rosyjsko-rumuńską nielegalnie, zostaną ukarani, jak tego wymagają interesy bezpieczeństwa państwa. I dlatego zostaną ukarani, że przekrozyli prawo o paszportach, lecz będą uważani za przestępców antypaństwowych, utrzymujących stosunki z występniemi organizacjami antypaństwowemi. Osoby które zostaną zatrzymane po dniu 15-go stycznia, gdy się okaże, iż nie spełniły rozkazu, będą oddane pod sąd i wydalone z kraju.“

W Rumunii nie czekali nawet do 15-go stycznia, bo już 7-go stycznia wydano stamtąd szereg rozdzin żydowskich. I tam udała się deputacja do władz o wstrzymanie rozkazu, ale zabieg ten pozostał bez skutku.

Niestety w Polsce jest inaczej. Tutaj nawet rząd „silnej ręki“ okazuje dziwną miękkość, gdy chodzi o opronę państwa przed żydowskimi obokrajowcami.

W POLSCE PRZYBYWA SEKT RELIGIJNYCH.

Wszystcy Polacy niemal, bo 97 na 100 wyznawają religię rzymsko-katoliską. Nieznaczna jest liczba dawnych kalwinów i protestantów.

W czasie wojny napłynęło do Polski mnóstwo błędnowierców z Ameryki Północnej jak: Metodysty, Prezbiterianie, Kwakrzy, Sabatyści, Badacze pisma św. i

wiele innych. Rozporządzają oni ogromnemi sumami pieniędzy i to w dolarach i dlatego, z powodu biedy powojennej, wzmózonej nadto napływem emigrantów z Rosji, zyskują zwolenników choć nielicznych. Tęch herezji suchych, zimnych, po protestancku przerozumowanych, Polska obawiać się nie potrzebuje, bo w nich niema żywej wiary.

Gorsze są herezje rodzime t. j. przez Polaków zapoczątkowane, które uwodzą i oszukują lud, bo naśladują wierne Kościoł katolicki, a jak wiadomo ludem nasz, zwłaszcza w niektórych stronach Królestwa Polskiego, jest jeszcze bardzo ciemny. W byłym zaborze pruskim nikt już tam tym fałszywym apostołom nie wierzył, a w dawnej Galicji też im praca idzie bardzo ciężko.

Dotychczas mieliśmy jedną nową herezję polską tak zwany Kościół narodo-wy fałszywego biskupa Hodura z północnej Ameryki. Zawziętymi krzewicielami tej sekty byli Ludowicy radykalni Stapińskiego. Ten stary i wytrawny złodziej, któremu już w dawnym kole polskich posłów we Wiedniu, z powodu ogromnych kradzieży, nikt nie podawał ręki, groził obecnie duchowieństwu polskiemu „sądem ludu“ przy wyborach. Ołóż ten „sąd ludu“ przy wyborach wypadł tak, że do nowego Sejmu wszedł tylko sam Stapiński i jeszcze jeden poseł. Z tej zgryzoty i takiego sądu ludowego, aż zachorował na oczy Stapiński, bo nie chciał patrzeć na swoją klęskę.

Wielki przyjaciel Stapińskiego poseł Patek, również wyznaw-

Czytelnicy „Ludu“!

Kochcy się już powieść „Sieroty“ W kwietniu rozpoczniemy druk nowej powieści ludowej pod tytułem:

HRABIA DAMIAN.

Bohaterami tej powieści są szlachty Górcy Śląsku przedmiejscu króla pruskiego Fryderyka W. hrabiowie Gassyn-Gassynscy. Starszy hrabia Damian, człowiek nieustępliwy i gwałtowny, zabija na polowaniu cerkę biednej węgierki, która mu spłoszyła jelenia. Za zemstę porzyna mu jego własną małą córeczkę i oddaje ją cyganom. W związku pogrzebu ojca, wprawia syna, również Damiana, na poszukiwanie córki. Idzie więc młody Damian za cyganami przez Węgry, Turcję, Wołoszczyznę i przychodzi na Ukrainę do Polski. Tu na kresach Polski, obudziła się krew polska w młodym Damianie. Walczy, ratując Polskę przed zalewem rosyjskim, z hajdamakami Zeleznika i Gosty w czasie strasznej rzezi humańskiej, później widzi go przy boku bohatera polskiego, w czasie obłędnej Gęstochowy. Krakowa, Tyńca i Lanckorozy i t. d. Mnóstwo opisów z dziejów ówczesnej Polski, zawiera ta powieść pełna wiary i poświęcenia swych bohaterów.

Kto chce mieć w całości tę wspaniałą powieść niech zaraz zamawia „LUD“.

ca i apostoł kościoła narodowego, opuścił prowodyra i wstąpił do „Wyzwolenia“. Wyzwolenicy więc obecnie będą bronili i krzewili kościół narodowy.

Lecz liczba 776 członków tego kościoła jest trochę za mała. Socjaliści, wyzwoleńcy choć sami żadnej wiary nie mają, postanowili pomnożyć liczbę tych „narodowych katolików“ i nagle przypomnieli im się resztki sekty Marja wickiej (12 tysięcy wyznawców) z czasów rosyjskich.

SIEROTY.

POWIEŚĆ Z NIEDAWNYCH CZASÓW

106

Przybywał tu jako mówcy redaktorów gazet polskich i poseł powiatu. Parafianie dowiadywali się o wszystkim, co się stało w świecie i w kraju, jakie sprawy omawiano w sejmie i parlamencie, co się działo w wojnie i w pokoju, politycznej i udział w wszelkich sprawach gminnych, powiatowych i państwowych. Dojrzałość ludu wzmagala się skutkiem tego, i niejednemu, który dawniej był ciemnym i o niczem nie wiedział, teraz dopiero poczuł się re-czywicie obywatel, który zna swoje obowiązki i prawa i wie, co czynić w rozmaitych okolicznościach publicznego życia.

Szczególną opieką wszelako otaczał dzieci. Wiedząc, że jakie dzieci, taka przyszłość a przede wszystkim zwrócił uwagę na wychowanie dzieci.

W tym celu zajął się stowarzyszeniem matek chrześcijańskich, aby w niem ucały matki, jak działo wychowywać należy, jeżeli mają być stałe bogobojnymi i porządnyimi ludźmi. Zrazu natrafili na niechęć, lecz zwolna tyle sprawiły że nie było matki która by członkiem stowarzyszenia nie była.

Skutkiem tego stowarzyszenia były nie-oczekiwane; nauczyciele stajędyli niebawem, że d i eci są coraz lepsze, grzeczniejsze i podziwnejsze.

Tak działając w parafii własnej przykładem swoim zachęcał sąsiadów księży, aby czynili podobnie. Ludzie z okolicznych parafii, widząc zbawienie skutki urządzeń w parafii księdza Maki, zaczęli w swoich parafjach także same kowarystwa zakładać i prasie księży o pomocy i radę.

I prawdziwie błogostwaństwo Boże towarzyszyło tym usiłowaniom i nagradzało je powodzeniem i poprawie niem dolę ludu.

Parafianie księdza Maki, wiedząc, że jeszcze nie jest zamierzony proboszcz, drżeli na samą myśl, iżby go utracić mogli. Udawali się przeto do władzy kościelnej z usilną prośbą o pozostawienie im nadal księdza Maki.

Zyczeniu temu stało się zadane co prawda po długich targach z władzą świecką. Pewnego dnia rzeszała się wieść po parafii, że ksiądz Mak pozostał jako proboszcz w parafii.

Radost z tego powodu była bardzo wielka a wprowadzenie proboszcza w urząd odbyło się z niewiarygodną uroczą dotąd wspaniałością.

bie żadnych podarków. Przy wręczaniu chciało mu powiedzieć, że to podarki dla kościoła.

Rankiem dnia uroczystego wprowadzono muzykę z pobliskiego miasta, a bęby przygrywały w kościele i po za kościołem.

Gdy księży się zjeżdżał zaczęli, już ludu wielkie rzesze stały po drogach i na cmenterzu.

Nabożeństwo odbywało się z wielką uroczystością. Podczas mszy św. lud cały śpiewał, a chór nabożczyków prosił aby mogli na głos śpiewać podczas mszy świętej, ksiądz Mak nie zgodził się na to, bo lubił śpiew ludu, a przedewszystkiem w takim urczystym dla niego i parafii dniu nie chciał, aby lud milczał i wrzekał o ukochanego śpiewu w oczystym języku.

Ach, jakże równie i szczerze płynęły głosy ludu ku niemu! Jaka serdeczność modły wrzuciły się do Boga za księdza proboszczem.

Gdy ksiądz Działek przemówił i oddając mu w rękach parafii, prosił, aby był dopasterzem wedle Boga, parafian wczekał, ażeby swego dopasterstwa szanowali, kochali i słuchali, rozległ się śmiech w kościele. Tak, oni wszyscy chcieli go kochać, ponieważ już mieli do wady, jak on ich kochał.

Potem drżącym ze wzruszenia głosem przemówił ksiądz Mak.

Stwierdziwszy, że słobó, jakimi się w tej chwili z parafii potoczył, iernie dotrzyma, prosił o miłość i zaufanie parafian.

dale u mnie miłość. Oddaję się wam cały i niczego nie pragnę, jak duszę wszystkich doprowadzić do Boga na wieczną szczęśliwość, bez końca i miary.

Słowa jego wzruszyły do głębi słuchaczy i rozgryzły serca obecnych tam wielką ku niemu miłością.

Po nabożeństwie odbył się obiad na proboszczów, a tymczasem w was ustawiono się w rządy i po skończonym ślędzio podał się cały pochód przed proboszczem.

Tutaj składano życzenia księdzu proboszczowi; najprzód do ręki kościelny, potem solny wszystkich wal, należących do parafii, potem nauczyciele, po nich stowarzyszenia rozmaite, a na samym końcu wypowiedziały chłopcy i dziewczynka wierszami i pieśnią dziec.

Z wyjątkiem tyższych nauczycieli, wszystkie inne wypowiedziano po polsku.

Ksiądz Mak odpowiadał na każde przemówienie, dziękując za miłość i prośbę o miłość.

Najwięcej przemówił do dzieł, a wszyscy wzdziel, jak mu był stary w oczach, gdy mówił. Nic dziwnego, ksiądz Mak kochał dzieci, biorąc sobie za największą radość w życiu, który powie-dział: Pozwólcie dziełkom przyjść do mnie!

I on prosił rodziców, ażeby dziełkom pozwalali jak najwcześniej przychodzić do kościoła. „By jak najrychlej przysyłał je na naukę przygotowaną do Sakramentów świętych, ażeby ja jak najrychlej wpiswali do stowarzyszenia dziecięctwa Pana Jezusa.“

Po mówach i okrzykach śpiewano pieśń: „Kto się w opiekę“ i tak się zakończył uroczystość, która parafian uszczęśliwiła nad wyraz pownością, że zyskali kochanego księdza proboszcza i podług jego własnych słów nie strac-

go przedzi, na go „Bóg od Siebie po-wieła.“

Szczęśliwa parafia! Szczęśliwy ksiądz proboszcz!

106. Bety.

Jakkolwiek Franek Mak nigdy o sobie swojej nie wspominał, łatwo było można się domyślić, że pamięć jej chwawa w sercu, Czasami, bywał smutny bez przyczyny, unikał ludzi i niechętnie rozmawiał.

Widocznie też było, że szuka zapomnienia w pracy zawodowej i obywatelskiej. Dawnej nie go olożymosć. Jak jego fabryka, teraz brałyśmy udział w pracach publicznych, gminnych zarówno powiatowych.

Szczególną baczością zwrócił na dobro własnych robotników. Przejęty myślą, że pochodzenie ze stanu robotniczego, podwójnie nakłada na niego obowiązki, starał się dale zatrudnianych w swojej fabryce robotników poprawić.

Ne sad-walał się tem, co ustawy państwowe dla robotników czyni i nakazywały, lecz z własnej woli tworzył urządzenia poprawe losu roboczego ludu nie odu mającego. Budował domy na własny koszt i obnajmował je tanio rodzinom robotniczym. Urządzał też czytelnice dla robotników, w której chętni oświaty robotnicy znajdowali rozmaite książki i gazety. Przy czytelnicy była sala do zgromadzeń robotniczych.

Obok w ogrodzie satożył miejsca gry i zabaw dla młodocianych robotników, czego ich odwieść od spędzania czasu po szynkowalniach.

Urządswyż zaś to wszystko, zachował dla siebie tylko prawo kontroli a zarząd oddał wydziałowi robotników, pozostawiając mu swobodę działania.

Ciąg dalszy nastąpi.

Nauka tej sekty, to szczyt głupoty i ciemnoty ludzkiej, hańba ludu polskiego w Królestwie Polskim, opłacana pieniędzmi rosyjskiego rządu. Czyż nie lepiej uznać powagę Kościoła katolickiego, aniżeli słuchać bredni pychy i uporu heretyckiego?

Oto co nam piszą gazety krajowe o tym nowym »polsko-katolickim kościele«:

»Goniec Krakowski« uchyla zasłony z sekty »marjawitów« ogłaszając, że w tych dniach przypomnieli się Marjawici społeczeństwu przez ogłoszenie listu otwartego, księdza marjawickiego Pągowskiego, do ich biskupa Kowalskiego, będącego obecnie po śmierci »macezki« Kozłowskiej, głową kościoła marjawickiego (czyli »generalnym ministrem« jak to mówią marjawici).

Ow list odsłania w całej jasności zepsucie i demoralizację jaka pod osłoną ceremonij religijnych zapanowała wśród duchowieństwa marjawickiego.

Okazuje się, iż biskup Kowalski zaprowadził t. zw. »mistyczne małżeństwa« dla księży i zakonnic marjawickich, które zresztą z mistyką nie miały nic wspólnego. »Małżeństwa« owe trzymane były jednak w tajemnicy pod surowymi nakazami biskupa Kowalskiego, twórcę tych związków, nazywanych w rytuale marjawickim »Królewską tajemnicą«.

Część tych księży zprawowała swe obowiązki nie wiedząc nic o tej zgniliznie moralnej i dopiero kiedy tajemnicę zdradono przed ks. Pągowskim, ten domagał się dla ratowania sytuacji, zwołania generalnej »kapituły marjawickiej«. Kiedy jednak Kowalski kapituły nie zwołał, ks. Pągowski wraz z ośmiu innymi księżmi marjawickimi wystąpił z kościoła marjawickiego i utworzył nową sektę pod nazwą »Polsko-katolicki kościół« i ogłosił 20-go zeszłego miesiąca fakt powyższe w liście otwartym do biskupa Kowalskiego.

Oto co pisze ponadto ks. Pągowski o osławionym biskupie: »Dawno widziałem w Tobie piętno potępienia i dowody przewrotności, bolałem nad tem, że nie mogłem znaleźć człowieka, któremby mógł opowiedzieć, Twoje złe skłonności, wielu bowiem było zachwyconych Twoją »wielkością«, »pracą« i »poświęceniem«.

Przynajmniej Twego upadku była chciwość i pycha. Na podobieństwo Lucyfera postawiłeś siebie na miejscu Boga, ogłosiłeś siebie nieomylnym, i napelnionym duchem świętym. Na podstawie »objawienia« przed Bóżym Narodzeniem oznajmiłeś planom, że nie będziesz widział »Królestwa Bóżego na ziemi, a w krótkim czasie potem głosisz, że jesteś »Bramą do Królestwa Bóżego«.

Za daleko posunąłeś się Twojem postępowaniem i nikt nie jest w stanie ograniczyć despotycznej Twojej władzy. Sam przez szatan opętany opamiętać się nie możesz, bo Ewangelię zamieniłeś na dzieła ludzi świeckich.

A więc tam był »Kościół narodowy«, a teraz będzie »Kościół polsko-katolicki«!

Katolicy polscy nie boją się tych nowych wiar, bo już tę próbę przeszedł raz Kościół katolicki w Polsce i ocalał w 16-tym wieku. »Wtedy było aż 32 różnych herezj w Polsce, zgodnych tylko w jednym: w nienawiści do katolicyzmu, posuniętej, jak mówi sławny kaznodzieja X. Piotr Skarga, tak daleko, że »byliby się i do zabitych rzucili, gdyby im Kościół katolicki jeść ich zabronił«.

Nie długo będziemy czekali, a wnet polecą ich zacząć pisma socjalistyczne i radykalno-ludowe, lecz nie boimy się, bo »co odpadło od pnia rzymsko-katolickiego Kościoła, uschnąć musi«.

Socjalistyczna rocznica

»Robotnik«, gazeta socjalistyczna w Warszawie zapowiada wielki obchód na dzień 18-go marca b. r. jako na dzień pamiątkowy 30-letniego istnienia polskiej partii socjalistycznej. Przypada trzeźba, że w Królestwie Polskim ma partja pewne zasługi, bo robotnika podniosła i przygotowała tam do obrony przed brutalnym wielkim przemysłem żydowsko-niemieckim za rządów rosyjskich, lecz z drugiej strony ma też i ciężkie przewinienia socjalizm polski. Nie zdołał się przedewszystkiem unarodowić. O ile przed 20 laty był względnie czysto polskim, o tyle teraz przodującą rolę odgrywają w socjalizmie polskim żydzi, a zwłaszcza żydowski posłowie: Diamand, Perl, Lieberman, Hausner i inni. Nadto cały ruch socjalistyczny polski tak żywy w latach 1904-1906 uległ znieprawieniu. Po walkach z polcją i wojskiem carskim, rzucił się do bratobójczej walki z robotnikami narodowymi, które miały tak krwawy przebieg w Łodzi. W końcu, kiedy socjalistycznym rzeszom robotniczym brakło energicznego przewodnika, a wojsko i policja carska coraz więcej ich przygniatała, socjalizm wyrodził się w Polsce Kongresowej w bandytyzm tem smutniejszy, że byli towarzysze skierowali go ku zadowoleniu i radości carskich sił państwa na polskich właścicieli dóbr, majątniejszych włościan i t. d.

Zbyt często sprawdzili się wtemczas ten pewnik w Polsce: Nie każdy socjalista jest wprawdzie bandytą, ale za to każdy bandyta był socjalistą.

W rocznicę 30-letnią życzymy socjalistom polskim, by się unarodowili i stali się polskimi, na wzór socjalistów narodowych—niemieckich, którzy na gwałt wyrzucają żydowskich towarzyszy ze swych szeregów; dalej by z bolszewizmu, który nie jest niczem innym jak socjalizmem doprowadzonym do ostatecznego końca i celu, wysnuli odpowiednią naukę i inaczej postępowali w Polsce.

Panowie socjaliści! Dopóki żyd będzie wlewał swój jad i truciznę w polskie sprawy robotnicze, o pojednaniu czy wspólnej pracy z chrześcijańskimi robotnikami ani nie myślcie. Nie można dwóm panom równocześnie służyć: Ojczyźnie i żydom, a wy to chcecie pogodzić!

W rocznicę 30-letnią życzymy socjalistom polskim, by się unarodowili i stali się polskimi, na wzór socjalistów narodowych—niemieckich, którzy na gwałt wyrzucają żydowskich towarzyszy ze swych szeregów; dalej by z bolszewizmu, który nie jest niczem innym jak socjalizmem doprowadzonym do ostatecznego końca i celu, wysnuli odpowiednią naukę i inaczej postępowali w Polsce.

Panowie socjaliści! Dopóki żyd będzie wlewał swój jad i truciznę w polskie sprawy robotnicze, o pojednaniu czy wspólnej pracy z chrześcijańskimi robotnikami ani nie myślcie. Nie można dwóm panom równocześnie służyć: Ojczyźnie i żydom, a wy to chcecie pogodzić!

Wiadomości.

Z POLSKI.

POLSKA KRAJOWA KASA POŻYCZKOWA POSIADA 27 MILJONÓW DOLARÓW.

Warszawa. — Sprawozdanie Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej z jej stanu w dniu 1-go stycznia 1923 wykazuje, że bank posiada wśród swych zasobów 110.536.632,23 złotych marek, mianowicie: — 61.300.285,36 polskich marek w złocie i innym metalu; 3.649.854,21 złotych marek w obcej walucie, i 45.586.482,66 złotych marek w długach, należnych Kasie od zagranicznych banków. Zasoby te wynoszą w dolarach 27 milionów.

Przyp. Red. Przez tę kasę przechodzą także wszelkie pieniądze do Polski. Instytucja to wspólna, i stanowi prawdziwą olinię polskich urzędników skarbu).

BIKUP BAPTYSTÓW WE LWOWIE.

Do Lwowa przybył z Warszawy biskup Baptystów z zawodu murarz Pietras i rozpoczął w lokalu przy ulicy Lwowskich Dzie-

ci propagandę, gdzie zgromadzało się codziennie 30 do 40 osób, przeważnie dzieci. Policja zamknęła jednak lokal sekty jako dotychczas nieuznanej w Polsce.

-KOŚCIÓŁ NARODOWY BUDUJE ŚWIĄTYNIĘ NA DEBNIKACH POD KRAKOWEM.

Nie nową jest dla naszych czytelników kwestja »kościół narodowy« w Polsce. Do wiadomych szczegółów rozszerzenia się tego kościoła dorzucimy jeszcze jeden.

Oto wedle krążących pogłosek, w ciągu ostatnich dni zakupiono dla celów wspomnianego kościoła wielką kamienię w Debnikach przy ulicy Madalińskiej. Kupno tej kamienicy pochłonęło przeszło 30 milionów marek polskich. Przy owej kamienicy znajduje się plac, na którym wedle opowiadań staną ma świątynia.

Podobno nowi nabywcy ofiarowali mieszkańcom owej kamienicy po 3 miliony marek za opróżnienie mieszkań, ale dotychczas nie znalazł się nikt ochotny do zawarcia tej umowy.

Dodać należy, że w najbliższym czasie mają się rozpocząć nabożeństwa »kościół narodowy«, prawdopodobnie w prymitywnej i tymczasowo urządzonej świątyni w nowonabylim domu.

UKRAJŃCY MIĘDZY SOBĄ.

Warszawa. Zatarł przewodniczącego narodowego komitetu ukraińskiego Baczyńskiego z grupą przeciwników kierowanych przez ks. Kunickiego, nabiera według ostatnich wiadomości znaczenia poważnego problemu w dotychczasowej polityce ruskiej.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że tak u polityków ukraińskich jak i w pewnych kołach emigracji rozpowszechnia się przekonanie, że dalsze uprawianie polityki dąsów, stało się nie możliwe. Konieczność ugodny polsko-ruskiej zrozumieli najwybitniejsi działacze partji ukraińskich, a obecnie tylko na tle ustępstw, kto na tym interesie więcej zarobi, rozgrywa się spór. W walce tej która słusznie można nazwać wojną domową w ukraińskiej partji ludowej, szanse zwycięstwa są po stronie dr. Baczyńskiego.

Wynik obecnego sporu między kierownictwem polityki krajowej a władzą emigracji znajduje z pewnością zakończenie w rozstrzygnięciu sprawy ukraińskiej w Małopolsce Wschodniej.

ZWOLENNICY PETRUSZEWICZA UKŁADAJĄ SIĘ Z POLSKĄ.

Premier Sikorski odbył kilka konferencyj z Ukraińcami, którym się już dobrze sprzyrzyła tułaczka po Niemczech, Austrii i Czechach. Rozumiejąc dobrze to znużenie tych dobrowolnych emigrantów, a także i tułaczek znacznej liczby młodzieży ukraińskiej, Sikorski pozwolił na powrót niektórych członków rządu Petruszewicza do Polski. Pozwolenie takie dano dr. Trylowskiemu byłemu Atamanowi Siozy ukraińskiej któremu również pozwolono na otwarcie kancelarji adwokackiej. Podobne pozwolenie otrzymał dr. Lew Lewicki, który nadto ma objąć jedno z wyższych stanowisk w sądownictwie.

Oprócz tego jak krąży pogłoski — gen. Sikorski obiecał wysygnąć pół miljarda marek polskich na cele kulturalne ukraińskie. W kołach politycznych tłumaczą te rokowania jako będące w związku z sytuacją parlamentarną.

Za PIĘĆ TYSIĘCY MILREJSÓW sprzedam dobrze rentującą się PIEKARNIĘ wraz Z POMIESZKANIEM.

Ignacy Staśkowiak. — Itayopolis — Santa Catharina.

Z Brazylii.

Kurytyba.

Dnia 15-go b. m. odprawiono w tutejszej katedrze uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Ruy Barbozy. Mszę św. celebrował sam Najprzew. Ks. Biskup w asystencji kleru kurytybskiego. Udział w nabożeństwie wzięły wszystkie władze rządowe z prezydentem Munhoz da Rocha na czele i konsułowie zagraniczni. Publiczność szalenie wypełniła kościół pragnąc uczcić w ten sposób wielkiego zmarłego.

Przedmieścia Agua Verde, Alto do Burguetto i Alto Batel otrzymały wzmocnioną straż policyjną, gdyż w te dzielnice teraz zwrócili się nocni złodzieje i rzemieślnicy.

Policja kurytybska pochwyliła już kilku złodziei, którzy grasują po przedmieściach.

Na ostatniem walnem posiedzeniu zarządu tutejszego szpitala Santa Casa de Misericordia przedstawiono obrót pieniężny dochodów i rozchodów tej instytucji w ostatnich dwóch latach t. j. 1921—1922. Dochodu ogółem było 419,015\$938 a rozchodu 426,660\$215. Niedobór wynosi 7,554\$277. Hojny zapis obywatela André de Barros umożliwił nietylko umorzenie tego długu, ale i rozszerzenie szpitala. W sali przyjęć szpitala zawieszono też piękny olejny portret hojnego ofiarodawcy.

Prezydent stanu Munhoz da Rocha podpisał zatwierdzone już przez kongres sprawy i ustawy, ważne dla Parany. I tak na podniesienie żeglugi Parana—Rio przeznaczono 6 kontów, na rozbudowę portu Parana 26 milionów milrejsów, na szkołę rybacką w Parana 2,400\$000 i inne pomniejsze.

W kongresie stanowym dnia 10-go marca postawilo kilku deputowanych wniosek, by zmienić artykuł 120 paragrafu 1, o tyle, że byłby możliwym ponowny wybór prezydenta. Dotychczas prawo stanowe nie dopuszczało ponownego wyboru. Gazeta »A Republica« szeroko uzasadnia tę zmianę.

W poniedziałek dnia 12-go b. m. o godzinie 1-ej po południu spłonął zniewiadomionych powodów ostry ołtarz w nowym kościele hiszpańskich zakonników pod wezwaniem Coração de Maria. Na szczęście był to stary ołtarz przeniesiony z dawnej kaplicy.

Paraná.

W Barra Mansa pod Iraty zginął nieletni Jan Kosołowski. Kurkiem od strzelby zawadził o gałąź, strzelba wypaliła i cały ładunek wszedł nieszczęśliwemu w piersi, który skonał na miejscu.

Rio de Janeiro.

Gazety angielskie »Financial Times« i »The Financier« podnoszą dobrą gospodarkę finansową nowego prezydenta Bernardesa, która w przyszłości zapewne podniesie niską wartość waluty brazylijskiej. Za to wzrosły podatki i drożyna artykułów najpotrzebniejszych.

Na wystawie w stolicy zjawila się nagle pod koniec lutego i z początkiem marca piękna wystawa owoców uprawianych w Brazylii. Odwiedzano ją licznie. Wszyscy podziwiali wspaniałe owoce ziemi brazylijskiej, nabierali apetytu i chcieli kupić po mniejszej, lecz słone ceny przerażyły kupujących i musieli się umartwić. Złotliwi posiadają, że owoce brazylijskie sprzedają handlarze jako obo-

by tylko zedrzeć z kupujących. Za marnie kolorowe jabłuszko żądano tylko 2 milrejsy.

Rio Grande do Sul

Wojska rządowe, mianowicie garnizony w Uruguanie i São Borja nie otrzymują już od miastecy żadnego żołdu. Ponieważ już nikt nie chce niczego dać na pożyczkę kantynom wojskowym, przeto żołnierze głodują. Żaloga w São Borja tak sobie poradziła, że część z karabinami poszła na polowanie i ubija wszelką grubszą zwierzynę nawet nie dziką, a druga część żalogi łowi sobie ryby. General Fabio de Azambuja przyrzekł wnet załatwić tę przykrą sprawę. A teraz wyobraźmy sobie, gdyby takie wojsko bez żołdu dostanie się w kolonje.

Wiadomości z Rio Grande są ciągle sprzeczne. Telegramy rządowe twierdzą, że Assisystów rozproszono i rzeczywicie niema ich po municypjach, znikają w lasach i znowu z lasów nagle się wylaniają. Naprzykład 15-go lutego wyruszyli rewolucjoniści z Nonohay, by zagrozić municypjum Palmery. Po drodze w kolonji Xingu ukradli kolonistom 40 koni i zgromadzili się we większej liczbie w Campo Novo i znowu zniknęli, gdy przeciwnik wyruszył general Firmino de Paula.

Trzeba przyznać, że jedna i druga strona popelnia bezprawia na ludności.

We Villa Boa Vista de Erechim kazala władza oddać wszelką broń i amunicję, nim przybyli rewolucjoniści, lecz 14-go stycznia w niedzielę popelniono tam na ludności najwiecej gwałty. Kolonisci nie przeczuwając niczego zjechali się we wielkiej liczbie do kościoła. Nagle odebrano im konie, broń, a kolonistów zamknięto w komisarjacie. Nawet dzieci spychano i zrzucono z koni, które zabierano. Dopiero w poniedziałek po długich reklamacjach wypuszczono kolonistów, którzy pieszo musieli wracać do domu. I tak ciągle w różnych stronach na zachodzie Półbór do wojska w obecnej chwili rozgorczyła ludność a do czynności policyjnych wezwano nawet dawnych rezerwistów.

Na wystawie w Rio zganiono piwa ze stanu Rio Grande i uznano je za gorsze.

São Paulo.

NI EWIDZIANE I NIESLYCHANE. W São Paulo wyszła »Gazeta do Carcere« jako »orgão dos presos da Cadeia Publica da capital«. W gazecie tej lotry, zbrodniarze i wisielcy chcą świat poprawiać. Lecz pomniejszą już to, współpracownicy tej gazety same rzemieślnicy, obsypują stekiem wyzwisk, obelg, największych swoich wrogów to jest władze bezpieczeństwa. I tak jakiegobądź prezydenta nazywają oszustem, policję—hordą bandytów, sędziów łapownikami, przysięgłych sprzedajnymi głupcami. Gdzież jest i co robi dyrektor tej kadeci, że coś podobnego mogło się ukazać na światło dzienne? Nadto zbrodniarze wywlekli w tej gazecie mnożstwo skandali na jaw, a jak wiadomo wielu ludzi na świecie boi się tylko jeszcze, by się na papier nie dostali.

Ze świata.

Litwa.

LITWA JEST NEDZNYM AGENTEM SOWDEPJI. Warszawa, 5-go lutego. Prasa dunska potępia zgodnie Litwę za jej awanturę krajpedzką. Organ partji rządowej »Kobenhaven« pisze: »Niema wątpliwości, że Litwa nie działa na własną rękę, lecz

jest agentem bolszewików. Ostateczny rezultat nie może podlegać wątpliwości, gdyż ententa nie może poprosi tolerować takiego postępowania.

«National Titende» zamieszczą o awanturze kłajpedzkiej artykuł wstępny pod tytułem: «Wasal bolszewików», w którym podkreśla ważność interesów polski w Kłajpedzie i pisze:

«Litwa od początku szła z bolszewikami i ta głównie okoliczność dzieli ją od Polski, która jest przedmurzem Europy. Obecnie rząd litewski próbował niezręcznie wyprzyć się udziału w zamachu na Kłajpedę, jednakże ta dziecinna fikcja zupełnie upadła, albowiem dnia 25-go stycznia bolszewicka agencja «Rosta» doniosła z Kowna, że rząd litewski zamierza wycofać swe wojska z Kłajpedy. Moskwa zatem oficjalnie przyznaje czynny udział rządu litewskiego w tej awanturze.

Małe i bardzo marnie zorganizowane państewko litewskie, nie śmiałyby prowokować ententy, rzecz staje się zrozumiałą wtedy, gdy widzimy, że w grę wchodzi inspiracja sowiecka.

Rosja.

KNOWANIA I SPISKI BOLSZEWIKÓW.

London. Gazeta «Daily Telegraph» w artykule wstępnym pod tytułem «Sowiecka ruchliwość w Europie środkowej» zauważa, że Berlin w obecnej chwili stał się ośrodkiem nerwowej działalności dyplomacji sowieckiej. Poseł sowiecki w Berlinie Krestinski oświadczył, że Rosja zajmuje stanowisko wyczekujące w stosunku do rozwoju wypadków związanych z okupacją Zagłębia Ruhry.

Wspomniany dziennik zapewnia, że przedstawiciele Węgier prowadzą rokowania z przedstawicielami sowiektów w celu zawarcia pewnego rodzaju umowy militarnej. Ta kombinacja mogłaby się wydawać niemożliwą, jednakże tezy Bucharina, wysunięte na tajnym posiedzeniu trzeciej międzynarodówki wykazują, że w zasadzie bolszewicy nie mają przeciwko temu, a Węgry w swoim politycznym oportunizmie są również do tego skłonni.

Tenże dziennik twierdzi również, że toczą się także rokowania między bolszewikami a Petruszewiczem, od którego sowieci mają nadzieję otrzymać poparcie w razie nieporozumienia z Polską.

W Jugosławii bolszewicy energicznie popierają ruch separatystyczny i chorwacki, uważając ten środek za najlepszy dla osłabienia królestwa słowiańskiego.

Niemcy

OKUPACJA OKOLIC NAD RENEM POTRWA NAJMNIEJ 2 LATA.

Wiedeń. Operacje wojskowe są ukończone, obecnie wypracowuje się zarządzenia natury finansowej, potem zaś zostaną zaprowadzone jednolite kierownictwo całego zarządu cywilnego i wojskowego. Projektowaną jest także nominacja nadkomisarza, albowiem w myśl planu francuskiego okupacja zagłębia Ruhry potrwa najmniej dwa lata. Na stanowisko wspomnianego nadkomisarza upatrzony jest generał Degoutte.

Niemcy wykupiły w zeszłym roku 130 okrętów, zbiorowo o 190.000 ton, a które niegdyś do nich należały, i wcielili je obecnie do swej floty.

Handel niemiecki wzrósł ogromnie, a z drugiej strony Niemcy twierdzą, że odszkodowań wojennych płacić nie mogą.

Rozmaitości.

II. FRANCJA WYDAŁA NA WOJNĘ? Z okazji uroczystości rocznicowego budżetu, ministerstwa wojny i marynarki

zestawiły władze wojskowe francuskie wydatki na cele wojny, uchwalone przez parlament francuski w latach 1914-1919.

Wydatki wyceniono we frankach:

W roku 1914	6,690,098,060
W roku 1915	16,855,688,725
W roku 1916	5,299,443,276
W roku 1917	18,209,177,224
Uzbrojenie	12,080,002,165
W roku 1918	26,590,482,573
Uzbrojenie	13,131,978,258
W roku 1919	20,815,098,200
Uzbrojenie	815,396,490
Razem franków	139,944,259,986

Wobec tych wydatków, dokonanych gotówką, dziwić się nie sposób, że Francja stara się zmusić Niemcy do zapłaty «reparacji», bez których ich położenie finansowe przedawia się bardzo niekorzystnie.

(Przyp. Red. Ileby to dzieł pokojowych za te miliardowe sumy można dokonać? Ile szkół, szpitali, szpitali, parków, kościołów, bibliotek i t. d. mogłoby za te pieniądze stanąć, gdyby nie wojna? A jak ogromne były koszty pogotowia wojennego Niemiec? Kiedy się skończy to zaślepienie ludzkości i kiedy skończą się wojny?)

TROCKI MA NOWĄ ŻONĘ; DAWNA JUŻ ZA STARA.

Gazeta londyńska «Daily Mail», dowiadując się, że bolszewicki minister wojny, Trocki, zapisał się swej żony pierwszej, żydówki i rewolucjonistki, a zastąpił ją nową towarzyszką, w osobie kreplej Rosjanki prawosławnej, która o polityce niema pojęcia, a za to jest piękna i dobrze się ubiera. Jest to Natalia Iwanowa, córka byłego generała carskiego.

POLICJANT ZŁAPAŁ DZIECKO, SPADAJĄCE Z DACHU.

San Francisco, California. — Policjant Joseph Enright ocalał w szczerobły sposób dwuletniego chłopczyka, który upadł z dachu dwupiętrowego budynku.

Policjant widząc spadające dziecko, złapał je rękami w powietrzu i tym sposobem uratował je od niechybnej śmierci. Matka chłopczyka, pani Vera Morrill, wieszala błęźnie na dachu i nie zauważyła jak jej synek, bawiąc się, odszedł od niej i znalazł się w niebezpiecznym miejscu.

Dziecko nie odniosło żadnych porażeń. Radość matki nie miała granic, kiedy policjant oddał jej po chwili zdrowego synka.

TWIERDZI, ŻE WYNALAZŁ WRSZCIE SPOŚÓB NA POROST WŁOSÓW.

Chicago, Illinois. — Dr. William Engelbach, oświadczył w swej mowie wygłoszonej do członków chicagowskiego Stowarzyszenia Medycznego, że łysinę można uleczyć za pomocą przeszczepienia gruczołowym oczyma gruczołów zwanych «pituitary glands», znajdujących się w postaci małych ciałek, pod powierzchnią mózgu owczego. Ciałka te dają właśnie życie, pokarm i rozwój siatkówce włosiennej.

ZADA AZEBY KANDYDATKI NA ŻONY PODDAWAŁY SIĘ OGLĘDZINOM LEKARSKIM.

Madison, Wisconsin. — Jeżeli wniosek senatora stanowego J. L. Barbera z Marathon, Wis., przejdzie w legislaturze stanowej, wówczas każda panna i kobieta w stanie Wisconsin będzie dzie musiała przed wstąpieniem w związek małżeński poddać się wpięciu egzaminacji lekarskiej. Prawo to dotyczyłoby zarówno mężczyzn, zabierających się do stanu małżeńskiego.

Rezolucja powyższa została wniesiona w legislaturze wiskonskiej, przez wspomnianego senatora.

OD REDAKCJI.

W tych dniach (16 b. m.) wyjeżdża ks. Stanisław Piasecki w objazd do São Matheus, 18-go i 21-go; do Agua Branca, 19-go i 20-go; do Antonio Olyntho 22-go i 26-go.

Wieczorami będzie urządził imieniem Związku «Oświata» odczyty.

Przy tej sposobności załatwia także wszelkie sprawy dotyczące redakcji i administracji «Ludu» i «Przyjaciela Rodziny» przyjmując zgłoszenia do Związku «Oświata», służy pośrednictwem w kwestiach mających związek z powyższymi sprawami.

PRENUMERATE ZA «LUD» ZAPŁACILI PANOWIE:

Stanisław Kieryła 189000.
Po 100000:

Neopolo Nowosi, Germano Pedro, Jan Wagner, Wojciech Trzaskowski, Jan Buba, Stan. Stodczyk, Jan Gmurcki, Piotr Drogosz (brzołowski), Piotr Drogosz (U. da V. cloria), Piotr Karanek, Aleksander Kwaniowski, Feliks Bembitaki, Julian Zasadzi, Marjan Kopyczński, Michał Strychański, Franciszek Olski, Józef Kulakowski, Ludwik Litka, Michał Gajewski,

Wojciech Wątroba, Jan Kasperki, Karol Liszewski, Feliks Szankowski, Ignacy Kasprzowicz, Jacek Dromlewicz, Piotr Harmata, Jan Gierszewski, Adam Stachowski, Józef Cymbalista, Skiba Grzegorz, Mateusz Gralak, Sępniak Franciszek, Jakob Szmańda, Jakob Gordya, Marcin Sępniak, Jan Paiter, Ks. Jan Zygmunt, Teofil Wisniewski, Edward Brygala, Marcin Kosakowski, Mateusz Błaszczak, Bronisław Witkowski, Adam Janowski, Józef Wierzchowski, Marcin Kosakowski, Jan Araszewski, Adam Truszczyński, Kaupero Owczarek, Franciszek Janowski, Ewa Kosińska, Adam Kosiński, Stan. Roślak, Józef Orłowski, Jan Domański, Zygmunt Kosiński, Stefan Ptaszczyk, Walenty Gosik, Józef Szumański, Leonard Stanisławski, Lucjan Stancel, Michał Frankowski, Stan. Redys, Karol Jaroszyński, Janusz Klemczyński, Michał Grabowski, Jan Kufel, Oswald Kowalski, Fran. Tychoński, Ignacy Zdanowicz, Ignacy Zmysłowski, Antoni Schor, Adam Kowalski, Tow. Polskie w São Paulo, Walenty Stal, Marcin Skierski, Lucjan Pogorzelski, Jan Jodkowski, Marcin Smielewski, Piotr Spisła, Marja Pośniak, Pleban Karol.

Po 80000:

Józef Maliszewski, Jan Szafron, Witold Zagolowicz, Stan. Łukasik, Stefan Morawski, Jan Roznowski, Ignacy Mileczarek, Mikołaj Bolcewicz, Fran. Dybowicz, Józef Szklejarz, Stefan Wolski, Anna Wolska, Józef Sołtewski, Stefan Łęgowski, Ignacy Bruch, Marcia Cwik'a, Michał Wesolowski, Wojciech Kotez, Jakob Rewaj, Jan Winarski, Wiktor Jankowski, Andrzej Kałuzny, Wojciech Jękot, Czesławian z Rio Natal, Józef Kozłowski, Józef Kuruz, Jan Zółkiewicz, Stan. Soliciński, Andrzej Kawa, Wład. Krzyżanowski, Jan Rebelka, Józef Bednarski, Antoni Lachowski, Jan Mitczuk, Józef Szczepański, Ignacy Stankowski.

Józef Doc 80000, Franciszek Kieryła 90, Wojciech Lesniowski 70000, Jan Sakowicz 70000, Jakob Kucharski 70, Szczepan Biacha 60, Wiktor Bielawski 60, Stan. Zdunski 60, Wład. Bujarski 50000, Januarey Jarek 50000, Wład. Bojarski 50000, Fran. Piotrowski 30000, Jan Bucher 20000, Serafin Jan 20, Stan. Dąbrowski 10, Bernard Hrasinski 10, M. Machowski 10.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Andrzejowi Rozjedowskiemu z Artur Noguera. — Prosimy o podanie dokładniejszego adresu.

Ks. Bol. Bayerzowi — Michałowi Msoniowi posyłamy wszystkie numery od początku roku.

P. Adamowi Palkowskiemu. — Spiewnik kościelny wysyłamy.

P. W. Trejanowskiemu. — Ludz wysyłamy według próbnego adresu.

Ks. Stawianowskiemu. — Otrzymałamy 100 p. Bańskiego.

P. Tom. Dulickiewicz. — Wysyłamy w dalszym ciągu regularnie.

Dr. Homińskiemu — Adres poprawiony; błędnie zaadresowane prosimy z ia ki swej odebrać adresatowi.

P. Jurkiewiczowi. — otrzymaliśmy 8\$, książki wysyłamy.

A. Kowalewskiemu, Java. — Pod zmienionym adresem wysyłamy «Lud» w dalszym ciągu.

P. Stanisławowi Zakowi z Prudentopolis. — P. Jan Zak nasz sympatyczny artysta znajduje się obecnie w Rio de Janeiro, adres: Rua do Senado 7.

P. Tomaszowi Kamińskiemu. — Skoro Pan nie chce ogłaszać w gazetach to podajemy adres, którym rozprzamy: Alberto Ostrów 1834 N. 18. st. Chicago U. S. A.

Ks. T. Kunil. — W sprawach szkolnych odpisała «Ogwiata», inne sprawy sprawy załatwimy w tych dniach.

Ks. Fr. Komandrowi. — Sprawy załatwione lub bliższe załatwienia, krzepimy się obietnicą.

Ostatnie wiadomości

Rząd sowiecki uwięził, zdaje się, już po raz trzeci, arcybiskupa Ciepłaka w Petersburgu i 13 księży polskich. Grozi im nowy proces i ciężkie kary za opór przeciw łupieniu i obdzieraniu kościołów przez bolszewików. Rząd polski przez ostry protest zapobiegnie, jak przypuszczamy, karze śmierci.

NOWY FOSEL URUGUAYU przedstawił się dnia 10-go b. m. prezydentowi Wojciechowskiemu we Warszawie i wręczył mu papierzy uwierzytelniające.

Znowu przez LONDYN puszczają, jak się zdaje Niemcy, nagłą wiadomość, jakoby Polska powołała pod broń aż 300 tysięcy rozorwistów.

Posel polski Kubacz wystąpił w sejmie gdańskim z gwałtowną mową przeciw Niemcom, którzy przesładują Polaków. Zagroził interwencją rządu polskiego. Czas by już był,

by rząd polski nauczył gdańskiego karzelka lepszemu rozumu; piękny przykład daje Francja swem stanowczem postępowaniem, jak zuchwałych prusaków należy uczyć rozumu.

W KOWNIE przyszło do ciężkich wykroczeń przeciw żydom - Litwakom.

Z Londynu donoszą, że rząd litewski rozwiązał parlament w Kownie, a nowe wybory nastąpią dopiero w maju.

Anglja żąda by Niemcy postawiły nowe warunki spłaty długu wojennego. Gdyby te warunki okazały się dogodne, Anglja wraz ze Stanami Zjednoczonymi gotowa się podjąć pośrednictwa i załagodzić sprawę obsadzenia obszarów nad Ruhra. Zdaje się, że Niemcy pójda za tą radą, bo Francja, stanowczem postępowaniem łamie wszelki opór niemiecki.

Bruksellę stolicę Belgii odwiedził prezydent Francji Poincaré. Ludność przyjęła go z niesłychanym zapętem i radością. Rząd belgijski stwierdził znowu najzupełniejszą zgodę na przymierze i wspólne postępowanie z Francją wobec Niemiec.

KU ROZRYWCE.

INA TO RADA.

A: — Doktor ci pozwolił pić tylko trzy szklanki, a ty już szóstą pijesz.
B: — Ależ był u drugiego doktora, ten mi też trzy pozwolił; a trzy i trzy to sześć.

NA CZASIE.

— Więc strajkowiście, aby uzyskać skrócenie czasu pracy?

— Tak jest, żądaliśmy, aby godzina została... czterdziestą minut!

ZAPYTANIE.

— Byłam tak wystraszona, że nie mogłam przyjść do siebie...

Capaki (zaciekawiony): — Do kogoś więc pan poszła?

SZCZERZE

Pan (do znanego dentysty): — Czy pan wie czy takte bezpłatnie?

Dentysta: — Tak... ale nie radzę panu.

GRATULACJE.

— Słyszałem, że pan się ożenił. Wieszuję!

— To nie ja się ożeniłem; to mój imiennik.

— Pan się nie ożenił! Wieszuję!

KURS PIENIĘŻNY.

Funt sterling 43,500. frank francuski 588 rs., lira 425 rs., dolar amerykański 88,680 milrejs portugalski 400 rs. pez argentyński, papierowy 3320, złoty 76840, peso urug. 78120, peso hiszpańskie 10640, marka niemiecka 0,41 rs., marek polskich 4800 za 10.

ZUBROWNIK (młynek na pas) do oczyszczenia zboża, ryżu i ewentualnie kawy zaraz do sprzedania.

Wiadomość u właściciela Józefa Sakowicza na adres p. Marjana Hessla w Roxo-Roiz -- Parana -- Brazil.

POLSKI ZAKŁAD SZEWSKI

„JUVEVE“

Macieja Otto

Przyjmuje obstalniki na meście, domskie, i dziecięce obawy oraz reparacje po cenach umiarkowanych.

CUSITYBA — JUVEVE — PARANA.

Najlepszy srodek od reumatyzmu

REUMATOL

DOSTAC MOŻNA W

APTECE POLSKIEJ

Rua 15 de Novembro 5 - Kurytyba.

Likwidacja

WSZYSTKIE TOWARY, DELIKATNE I GRUBSZE, JEDWABNE I W KRATKI SĄ PRZEZNACZONE NA WYSPRZEDAŻ.

Przyjdziecie i naocznie przekonajcie się o cenach i jakości towarów.

KORZYSTAJCIE!

Do Louvre

BANCO NACIONAL DO COMMERCIO

ROK ZAŁOŻENIA 1915 - CENTRUM W PORTO ALEGRE.
Kapitał Zakładowy 25,000,000 - Rezerwy 19,417,280\$050
SIEDZIBA FILJI W KURYTYBIE, WE WŁASNYM
GMACHU:
Rua 15 de Novembro N 41 - Róg ulicy Mar. Floriano
Adres dla telegramów: • B A N M E R C I O • -
Caixa Postal 136

Posiada 53 filij w najświetniejszych miastach stanu Rio Grande do Sul, z w stanie Santa Catharina: w Florianopolis, Joinville, Blumenau, Lages, Itajahy, Porto União, Laguna i Brusque.

5 w stanie PARANA: W KURYTYBIE, Ponta Grossa, Rio Negro, Paranaguá i Guarapuava.

z w stanie Matto Grosso: w Corumbá i Campo Grande.

Pracuje za pomocą rozległej sieci korespondentów w kraju i zagranicą. Potrąca weksle i czeki w walucie krajowej i zagranicznej.

Udziela pożyczek, skupuje i sprzedaje waluty.

Wystawia nakazy płatnicze listownie, czekami lub telegraficznie do wszelkich miejscowości w kraju i zagranicą.

Zajmuje się ściąganiem długów handlowych.

Przyjmuje wkładki na rachunek bieżący (conta-corrente), za wypowiedzeniem i na stały termin, płacąc korzystne procenty.

Utrzymuje osobny oddział wkładek ludowych, uznany przez Rząd Federalny, dla drobnego przemysłu, przyjmując wkładki od 21\$000 do wysokości 5,000\$000, wypłacając zaś do wysokości 1,000\$000 tygodniowo bez poprzedniego wypowiedzenia.

Przyjmuje kosztowności, walory, police i t. p. celem przechowania, na co przeznaczony jest obszerny i mocny dom pewny.

Zajmuje się ściąganiem rachunków i zaległości z urzędów skarbowych, federalnych, stanowych i municyjalnych; zakładów fabryk, handlów i t. p.

Dr. MIROSŁAW SZELIGOWSKI

BYŁY ASYSTENT KLINIK EUROPEJSKICH.

LEKARZ I OPERATOR

KURYTYBA - RUA S. FRANCISCO N. 25.
Leczy podług najnowszych sposobów.
WYKONUJE WSZELKIE OPERACJE CHIRURGICZNE.

Chorych zamiejscowych przyjmuje na leczenie i pobyt w klinice. Dokonuje badań i leczy promieniami Roetgena. Posiada własne laboratorium do badań chemicznych i mikroskopowych oraz do badań krwi na choroby ukryte.

ZAMIEJSCOWYM UDZIELA INFORMACJI LISTOWNIE

A VENCEDORA

FABRYKA KARMELKÓW I CUKIERKÓW W NAJLEPSZYCH GATUNKACH I W PAPIERKI OWIJANYCH:

Malinowych, kokosowych, miętowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych, bananowych, mlecznych i dużo innych. Prócz tych mam inne jeszcze gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie

Franciszek Łachowski

CURITYBA - Rua Cabral N 58 - PARANA

KOLONJA C-el QUEIROZ

(Amola Faca)

Przeprowadza parcelacje i udziela informacji:

WŁADYSŁAW RADECKI - GUARAPUAVA - PARANA

Na kolonii ERECHIM W RIO GRANDE DO SUL udziela informacji bliższych p. BOLESŁAW WENCLEWSKI W BARRO

KOLONIZACJA W CASTRO

Właściciele fazendy MARACANA sprzedają kilkadziesiąt lotów 10 alkrowych pierwszorzędnej ziemi (lasu) pod uprawę. Odległości nowej kolonii od Casiro około 1 i pół mili. Cena za alkier od 200-300\$000. Kaplicę na miejscu. Budynek na szkołę. Bliższych informacji udziela: DR. SZELIGOWSKI W KURYTYBIE - Rua S. Francisco N. 25 i p. MUSIAŁOWSKI W CASTRO.

Chcecie kupić tanio?

NACZYNNIA PORCELANOWE, ŻELAZNE, NARZĘDZIA ROLNICZE, FARBY, OLEJ, DROBNE RZECZY, SZKO DO OKIEN i t. d. - ŻELAZO W SZTABACH.

Kupujcie tylko

W CASA VERMELHA
Rua José Bonifacio N. 15.

Niemieckie farby „BAYER“

dla użytku domowego celem farbowania wełnianych, bawełnianych i jedwabnych materiałów sprzedaje się we wszelkich ilościach i kolorach w sklepie

„Carlos Luhm“

TRAVESSA MARUMBY N. 77 - RÓG RUA RIACHUELLO N. 52 - CURITYBA - PARANA

BACZNOŚĆ KOLONIŚCI!

Cegielnia i Fabryka Dachówek

w Thomas Coelho

STACJA KOLEJOWA BARIGUY (PARANA)

poleca cegły wszelkiego rodzaju, dachówki zarówno francuskie jak i inne.

Cegielnię tę, dawniej własność p. Jana Woźniaka nabyła spółka polska p. p. Jana Filipaka, Józefa Rogala i innych. Obsługa zamawiających rzetelna, transporty wyrobów staranne. Nadmieniamy, że dachówkę francuską cegielni z Thomas Coelho wyszczególniono na przedwstępnej wystawie w Kurytybie.

CASA IDEAL

CURITYBA - RUA JOSÉ BONIFACIO N 9 - PARANA
W pobliżu Katedry

Przybywając do Kurytyby nie omiatajcie odwiedzić naszego sklepu obuwia. Ponieważ posiadamy własną fabrykę obuwia, jesteśmy w stanie obsłużyć każdego fregozę wedle gustu i zyczenia.

Prócz obuwia najrozmaitszego gatunku prowadzimy także wielki skład północzoch, gum, farb, sznuwaków i cholewek.

Zwracamy uwagę, że wwa fabryce wszelkie ceny na obuwie są o wiele tańsze, niż w poszczególnych sklepach, zaletnych od fabryk.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!

Siłę Herkulesa

dodaje piwo z browaru

ATLANTICA

przewyższające wszystkie inne.

CURITYBA

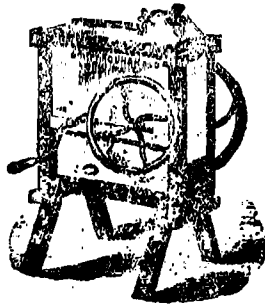
CAIXA POSTAL 140

Casa Metal

CURITYBA

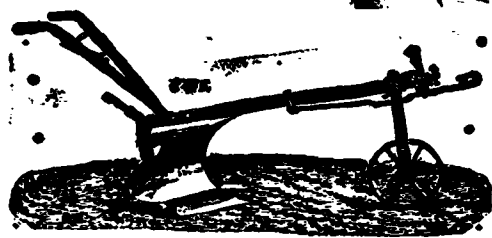
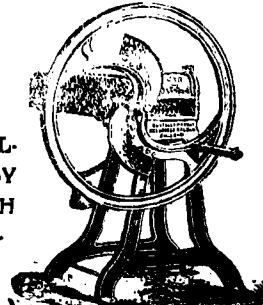
RUA 15 DE NOV. 44

Jose Hauer Junior & Cia.



Plugi, Bron i Maszyny Rolnicze

NADESZY ŚWIEŻO W WIELKIM WYBORZE. --- WYROBY RUDOLF SACK I INNYCH FABRYK. --- TANIO DO NABYCIA.



Fabryka Cukierków

„AURORA“

JÓZEFA KULI

Wyrabia cukierki w najlepszych gatunkach i karmelki owinięte w papier (balas) we wszystkich odmianach.

Ulica Martim Afonso N. 16
CORITYBA, PARANA, BRASIL

Szkoła kroju i szycia!

M. SOBAŃSKIEJ

Wycząm panny kroju i szycia podług systemu francuskiego i angielskiego, gruntowna nauka prasowania i modelowania. Panny z kolonii mogą znać całodzienne utrzymanie przy szkole.

Ulica Mar. Floriano Peixoto N 233
CURITYBA - PARANA.

Podaję do wiadomości Szanownych Rodaków, że z dniem 5-go lipca otworzyłem przy ulicy São Francisco N. 56 (esquina rua Barão do Serro Azul) w Kurytybie

Gospodę Polską

w której Szanowni Rodacy znajdą za umiarkowanym wynagrodzeniem wygodnie urządzone pokoje i kuchnię smaczną i zdrową. - Przyjmuję stałych stołowników za umiarkowanym wynagrodzeniem.

BEZPŁATNA KAPIEL GORĄCA I ZIMNA

Artur Gosławski

KOLONIZACJA

Na nowej bardzo kwitnącej kolonii „Bom Sucesso“ sprzedaje się pierwszej klasy ziemi herwalowe i bardzo urodzajne ziemi do sadzenia.

Kolonja „Bom Sucesso“ jest węzłem łączącym drogi Florianopolis - Blumenau - Timbo - Itayopolis - Mafra.

Nadto są do sprzedania: Fazendy 50 alkrowe, 100 alkrowe i 200 alkrowe. Każda fazenda ma kemp, herwa mate i ziemię uprawną. - KUPUJCIE!

Bliższych informacji udziela agencja kolonizacyjna.

Germano Ortel
Itayopolis, Estação Mafra, Santa Catharina. 19

JACEK DROMLEWICZ

LEKARZ - DENTYSTA.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna. CENY PRZYSTEPNE.

Curityba - Rua Riachuelo N. 8